

Śpieszcie się ich kochać, bo tak szybko odchodzą, można by odnieść do piłkarzy, którzy przewinęli się w ostatnich latach w Romie.

Niemal miesiąc temu, pytany o to co więcej ma od Romy zespół Juventus, James Pallotta odpowiadał: *"To tak jak w Boston Celtics czy Golden State Warriors, gracze znają się dobrze, gdyż są razem od dawna i za każdym razem do wielkiej bazy dołożonych zostaje jeden lub dwóch nowych graczy. To musimy robić również my, bez wielu sprzedaży i zakupów"*. Pytany o młodych piłkarzy, których Giallorossi rozsyłają tabunami na wypożyczenia, odpowiadał wówczas: *"Ogółem nasi młodzi mają talent i nigdy już się nie wydarzy, że pójdą gdzieś indziej, oddamy ich do dyspozycji naszego zespołu"*. Dwa tygodnie później, 14 czerwca, pytany o odejście Ruedigera Monchi, odpowiadał: *"Roma nie ma zamiaru sprzedawać graczy, ma zamiar zbudować jak najlepszy zespół i powierzyć go Di Francesco, aby osiągnął ustalone cele. Jeśli chodzi o Ruedigera powiem, że nie ma otwartych negocjacji, jest zero szans, że Ruediger odejdzie"*.

Jak te wypowiedzi mają się do rzeczywistości? Po odejściu Szczęsnego, co było nieuniknione, z klubem pożegnali się już Salaha i Paredes, a jedną nogą w Chelsea jest Ruediger. Przy tym trzeba też zaznaczyć, że mercato dopiero oficjalnie się rozpoczęło i nie wiadomo jakie niespodzianki przyniosą kolejne tygodnie. Jak na takie zmiany zareagują najlepsi piłkarze kadry zespołu?

W odpowiedzi na to, co się dzieje, James Pallotta odpowiedział wczoraj dla dziennika *Il Tempo*: **"Ale naprawdę mówią, że się osłabiliśmy? Wystarczy tylko popatrzeć na graczy, których do tej pory pozyskaliśmy. Nie rozumiem dlaczego kibice są tak zniechęceni, jesteśmy pewni, że budujemy silniejszą Romę"**.

Autor: abruzzo